

Wisznice dnia 19. VI 1946 r.

Moje przeżycia wojenne.

307

Moje wrażenia wojenne były najgorsze gdy uciekali Niemcy jak kazali nam usunąć się o kilka kilometrów do Wisznice gdyż w Wisznicach miał być straszny bój. Pomimo wszystkiego że cały tydzień byliśmy wygnani z domu przez Niemców, bo ustawili u nas radio stację to spaliśmy pod gołym niebem w ogrodzie tego nigdy nie zapomnę to było straszne, jak jedna nac był deszcz jak zmokłam do nitki i wpuszczono mnie nad ranem do domu do kuchni abym trochę się ogrzała bo w pokoju była czynna radio stacja a Niemcy jak wściekli biegali to w jedną to w drugą stronę. Gdy tak siedzieliśmy w ogrodzie pamiętam że w niedzielę słyszemy straszny chałas podchodzą bliżej domu a tu Niemcy zrobili taki ruch i wszystko swoje zwiżają do taksówki i odjeżdżają, i wszystko krzyżają jednym tchem rus, rus. ja nie wiedząc co jest powiedziałam mamusi babci i wszyscy przysali koło domu a oni jak wściekli krzyżeli. Jednego Niemca tak pamiętam jak podleciał do babci i tak był przestraszony i krzyżał matka rus. a jeden ze starszych przyszedł do nas i oświadczył nam żeby się usunąć z Wisznice bo będzie straszny bój i wtedy słowy odjechali. Tego boja takim się przejęła i okropnie się bałam, i prosłam na wszystko domowych żeby gdzie uciekać i poszliśmy do wsi Curyna. W Curynie ulokowaliśmy się w stodole na sianie my jako małe dzieci pokładaliśmy się spać, a starsi czuwali. Wtem w nocy

308 przebudził mnie huk strzałów i mamusia mi powiedziała  
ta że pali się Wisznice kto wie czy nie nasz dom.  
Wstałam zobaczyć ten ogień. Straszny to był pożar  
i pomyślałam sobie mój Boże co będzie gdy nasz dom  
się spali gdzieś będziemy mieszkać i takim się przejęła  
że już do rana nie spałam. Rano powiedziano nam  
że wojska Sowieckie są już w Wisznicach. I powruciliśmy  
do domu spotykając na drodze moc wojska Sowieckiego.  
Wchodzimy na rynek a tu ruch sklepy podbijane  
w spółdzielni pełno wojska każdy sobie bierze co mu  
się podoba poszliśmy dalej a tu baraki spalony  
dzwonnica idziemy dalej dzięki Bogu nasz dom stoi  
i wszystko w porządku.

Jasinska  
Barbara Kl. IV  
pocz. Wisznice  
pow. Włodawa.